

Posłuchaj

()

Czas lektury: 3 minuty

Czwartek w czwartym tygodniu Wielkiego Postu

Lekcja 1
Czytanie Ewangelii świętej według Łukasza
Łk 7:11-16

Onego czasu: Szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a z Nim szli uczniowie Jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, oto wynoszono umarłego, jedynaka matki jego, a ta była wdową, i liczna rzesza miejska szła z nią. A gdy ją ujrzał Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: «Nie płacz». I przystąpił, i dotknął się mar (a ci, co nieśli, stanęli). I rzekł:

«Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» I usiadł umarły, i począł mówić, i oddał go matce jego.
A wszystkich zdjął strach i wielbili Boga mówiąc: «Prorok wielki powstał wśród nas, a Bóg nawiedził lud swój».

Homilia świętego Ambrożego, Biskupa
Księga 5. Komentarza na Ewangelię wg św., Łukasza, rozdz. 7., w 1. połowie

Ten fragment Ewangelii wyraża obfitość dwojakiej łaski. Z jednej strony poznajemy, iż miłosierdzie Boże da się szybko zmiękczyć narzekaniem matki wdowy, szczególniej takiej, którą załamała choroba lub śmierć syna jedynaka. A przecież wielka rzesza żałobników, jaka wzięła udział w pogrzebie, zjednała jej pociechę swą obecnością. Z drugiej jednak strony ta wdowa, otoczona rzeszą ludu, zdaje się być czymś więcej, niż ową niewiastą, która swymi łzami zasłużyła sobie wyprosić wskrzeszenie swego młodocianego syna jedynaka, a mianowicie Kościołem świętym, który łzami od uroczystego pogrzebu i od skraju grobu przywołuje do życia młodszy lud, czyli pogan, i zakazuje go opłakiwać, bo zmartwychwstanie mu się należy.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Pan rzekł do Mojżesza, mówiąc: Idź do Egiptu i powiedz faraonowi,
* Aby wypuścił lud mój. Serce faraona jest uparte: nie chce wypuścić mego ludu, chyba że się go zmusi ręką mocną.
V. Wołanie synów Izraela doszło do Mnie i ujrzałem ich udręczenie: Ale pójdź, a poślę cię do Pharaona.
R. Aby wypuścił lud mój. Serce faraona jest uparte: nie chce wypuścić mego ludu, chyba że się go zmusi ręką mocną.

Lekcja 2

Ów zmarły był wprawdzie niesiony do grobu na marach, jakby na czterech żywiołach, z których się składa materia; miał jednak nadzieję, iż będzie wskrzeszony, bo na drzewie go niesiono. Choć to bowiem przedtem pomocne nam nie było, skoro jednak Jezus się go dotknął, zaczęło nam pomagać do odzyskania życia. Było to figurą, iż lud musi życie z powrotem otrzymać przez drzewo krzyża. Na głos Boga zatrzymali się owi posępni grabarze, którzy nieśli ciało ludzkie, podległe zgubnym skutkom jego materialnej natury. Na czym bowiem, jeśli nie na jakimś katafalku, to jest na podwyższonych marach, leżymy pozbawieni duchowego życia, gdy ogień nieposkromionej namiętności nas trawi, lub zimny potok religijnego zobojętnienia nas zalewa albo jeśli rozleniwione ciało odbiera siły duszy lub gdy nasz duch, w braku prawdziwego światła, żywi się gęstą mgłą? Ci są grabarze niosący nas do grobu.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Stanął Mojżesz przed obliczem faraona i powiedział mu: Tak mówi Pan:
* Wypuść mój lud, aby złożył Mi ofiarę na pustyni.
V. Pan, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie, mówiąc:
R. Wypuść mój lud, aby złożył Mi ofiarę na pustyni.

Lekcja 3

Choćby jednak potęga śmierci odebrała wszelką nadzieję zachowania życia i zwłoki zmarłych już leżały na skraju grobów, jednakże na głos Boga trupy zostają wskrzeszone, odzyskują głos; syna zwracają matce, odwołany jest z grobu, wyniesiony z mogiły. A cóż jest twoim grobem, jeśli nie złe obyczaje? Twoim grobem przewrotność, gardło twoim grobem. Albowiem to gardło jest grobem otwartym, z którego wychodzą martwe słowa. Z tego grobu Chrystus cię uwalnia; powstaniesz z tej mogiły, jeśli będziesz słuchać głosu Boga. A choć grzech jest ciężki i sam łzami swej pokuty obmyć go nie możesz, to niech za ciebie płacze Matka Kościół, który, jak matka wdowa, za każdym swym dzieckiem wstawia się jakby za swym jedynakiem. Lituje się nad nimi, doznając niejako duchowego naturalnego bólu, widząc, jak jej dzieciom z powodu ich ciężkich występków śmierć grozi.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Śpiewajmy Panu, który okrył się sławą, gdy konia i jeźdźca pogrążył w morskiej toni.
* Pan moją pomocą i ochroną, Jemu zawdzięczam moje zbawienie.
V. Pan jak wojownik potężny, „Wszechmocny” brzmi Jego imię.
R. Pan moją pomocą i ochroną, Jemu zawdzięczam moje zbawienie.
V. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
R. Pan moją pomocą i ochroną, Jemu zawdzięczam moje zbawienie.

Modlitwy {z Temporału}

V. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Módlmy się
Spraw, prosimy, Cię, wszechmogący Boże, niechaj nas, których posty uroczyste umartwiają, uwesela pobożność święta, abyśmy poskromiwszy ziemskie pożądania, łatwiej w niebieskich rzeczach zasmakowali.
Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg, przez wszystkie wieki wieków.
R. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related